

Wielkie ruchy transferowe w Romie już rozpoczęte, podaje portal *goal.com*. Walter Sanatini jest w stałym kontakcie z Argentyną i Anglią. Planuje już przyszłość. Pracuje nad jednym lub dwoma wzmocnieniami na styczeń, ale buduje też bazę negocjacyjną pod letnie mercato, aby być o krok przed konkurencją.

Bezpośrednim celem na zimę pozostaje boczny obrońca, który mógłby grać ewentualnie na obydwu stronach. Żaden z lewoskrzydłowych nie przekuje w pełni Garcii, za wyjątkiem Holebasa, który ostatnio zasłużył na zaufanie trenera. Teraz, po przeglądzie rynku, najbardziej zaostrza się apetyt Sabatiniego na Glena Johnsona. Jest dojrzały, posiada wielkie doświadczenie międzynarodowe, a zwłaszcza kontrakt, który wygasa w czerwcu 2015, co zmusza Liverpool to sprzedaży w styczniu, aby uniknąć jego straty za darmo po zakończeniu sezonu.

Roma próbuje. Otworzyła już kontakty z agentami angielskiego obrońcy, tymi samymi, którzy prowadzą sprawy Cole'a, który ma oferty z MLAS i może opuścić Włochy nie pozostawiając wiele po sobie. Problemem dotyczącym Johnsona jest jednak jego wynagrodzenie, gdyż The Reds gwarantują mu obecnie 80 tysięcy funtów brutto tygodniowo, zatem około 5,5 mln brutto za sezon. Sabatini stara się znaleźć rozwiązanie, oceniając wszystkie możliwości, ale zdaje sobie sprawę, że musi zbliżyć się do tej cyfry, aby wzmocnić drużynę na ostatnim sprincie szonu.

Johnson wyznał fakty kilka dni temu. Kibice pytali go dlaczego nie chce odnowić kontaktu, a ten odpowiedział publicznie, mówiąc, że nikt mu niczego nie oferował i że prawdopodobnie będzie to jego ostatni sezon w barwach Liverpoolu. Być może była to ostatnia próba naciskania na klub, aby ten wezwał go do swojej siedziby i przedyskutował przyszłość. Jeśli nic się nie wydarzy, jak do tej pory, wówczas Johnson weźmie pod uwagę inne kierunki, wraz z Romą, która czeka jak rozwiąże się sytuacja.

Autor: abruzzi